

Podziękowanie Mao Tse-tunga

Przewodniczący Komunistycznej Partii Chin, Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowej Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung w odpowiedzi na życzenia z okazji 60 rocznicy urodzin nadesłał podziękowania na ręce Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta i Przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego.

Depesza do Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta stwierdza:

„Życzę narodowi polskiemu pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jeszcze większych sukcesów na drodze budownictwa socjalizmu”.

MAO TSE-TUNG

Posiedzenie przedstawicieli czterech wysokich komisarzy w Berlinie

BERLIN (PAP). W dniu 9 stycznia w gmachu urzędu wysokiego komisarza ZSRR odbyło się drugie posiedzenie przedstawicieli czterech wysokich komisarzy, na którym omawiano sprawy techniczne w związku z przygotowaniem konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Postanowiono, że następne posiedzenie odbędzie się w siedzibie amerykańskiej administracji wojskowej w dniu 11 stycznia br.

Kontrolujemy realizację zobowiązań przedzjazdowych

Dla uczczenia II Zjazdu partii załogi wiertnicze Przedsiębiorstwa Geologicznego Przemysłu Naftowego Zakład Terenowy Sanok postanowiły wykonać plan wierzni za IV kwartał 1953 r. w 105 proc. Ale dzięki dobrej pracy organizacji partyjnych, grup związkowych jak również dobrej kontroli wykonania, postanowienie to zostało wykonane przedterminowo, w wyniku czego plan za IV kwartał ubiegłego roku został wykonany w 109,5 proc. (uwiercono ponad plan 858 m). Ponadplanowe wykonanie wierceń przyniesie naszej gospodarce 2 mil. zł oszczędności.

W wyniku współzawodniczenia i realizacji podjętych zobowiązań na pierwsze miejsce wysunęła się kopalnia, gdzie kierownikiem jest ob. Sliwiński. Swoją plan kwartalną kopalnia wykonała w 205,9 proc. i zdobyła w IV kwartale proporcję przechodni jako najlepsza załoga wiertnicza w Zakładzie Terenowym Sanok.

Na wyróżnienie zasługuje

Przeciwko montowaniu przez USA agresywnego bloku w krajach arabskich

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu: Społeczeństwo i prasa egipska dają wyraz zaniepokojeniu w związku z wiadomościami o nowych amerykańskich planach zmierzających do zmontowania agresywnego bloku na Bliskim i Środkowym Wschodzie. W dziennikach ukazują się artykuły nawiązujące Arabów, by pokrzyżowali knowania imperializmu amerykańskiego i nie dali się wciągnąć do agresywnych bloków montowanych pod maską sojuszu obronnych.

Redaktor naczelny dziennika „Al Misri” Abdel Fath w artykule pt. „Dokąd zmierzacie, Arabowie?” — apeluje do czołowych mężów stanu krajów arabskich i Pakistanu, by oświadczyli, że kraje te nie przylączy się do bloku wojskowego, którego zmontowanie stanowi temat rokowań między

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 8 (1427) — Rzeszów, poniedziałek 11 stycznia 1954 r.

Konferencja Partyjno-Techniczna w Stalowej Woli

Załoga huty stalowowolskiej została uzbrojona w skuteczne środki i metody zwycięskiej walki o pełną realizację planowych zadań produkcyjnych

W dniu wczorajszym w sali teatralnej Domu Kultury w Stalowej Woli toczyły się całonocne obrady uczestników pierwszej Konferencji Partyjno-Technicznej huty Stalowa Wola.

Na konferencję przybyli: przedstawiciel KC PZPR tow. KRASKI, sekretarz KW PZPR tow. KRAJSKI, wiceminister przemysłu maszynowego tow. KOPCZYŃSKI, dyrektor CZPM tow. CZERWIŃSKI, przedstawiciele władz terenowych, ORZZ, Związku Zawodowego Metalowców, ZMP oraz delegacje z bratnich zakładów z całego kraju. Napłynęły również telegramy od załóg innych zakładów, m. in. z Elbląga i Krakowa oraz od zastępcy przewodniczącego PKPG — Półturczyka.

Celem konferencji, którą poprzedziły prawie trzy miesiące pracy przygotawczej, niżej kła twórczej i wydajnej całej

załogi i wspaniałego rozwoju myśli racjonalizatorskiej, było podsumowanie wyników tego okresu.

Obrady, w czasie których po obszernym referacie sprawozdawczym naczelnego dyrektora huty tow. Czechowicza zabierali głos 23 dyskutantów, wykazały słuszną powziętą w dniu 10. X 1953 r. przez KZ PZPR huty uchwały w sprawie zwolania konferencji. Konferencja ta bowiem wskazała załozę huty skuteczne środki i metody zwycięskiej walki o pełną realizację planowych zadań produkcyjnych, ujawniając źródła nowych mocy produkcyjnych i możliwości osiągnięcia milionowych oszczędności w skali rocznej.

Na zakończenie konferencji, która nie jest zamknięciem bogatego w osiągnięcia okresu ale punktem wyjściowym dla załogi do lepszej, wydajniejszej i tańszej produkcji, przyjęto uchwałę, w której delegacja zobowiązuje całą załogę huty m. in. do utrzymania tempa rozwoju myśli racjonalizatorskiej z okresu przygotowawczego, zastosowania wszystkich wniosków racjonalizatorskich do dnia 1 maja br., rozpowsze-

chnienia inicjatyw tow. Klaj, zabezpieczenia wzrostu rytmiczności produkcji w zakładzie, wprowadzenia dalszych 20 asortymentów z odpadów i rozporządzenia produkcji serii młocarni dla wsi.

Naród niemiecki domaga się od konferencji czterech pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, w Berlinie odbyło się posiedzenie kierownictwa Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU), na którym przemawiał przewodniczący CDU, wicepremier Otto Nuschke.

Oświadczył on, że naród niemiecki pełen jest nadziei, iż przyszła konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przyniesie pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego. Wicepremier Nuschke podkreślił, że wszyscy Niemcy powinni zjednoczyć się i zespo-

lić swe wysiłki, by wobec zbierającej się 25. bm. konferencji w Berlinie zmanifestować solidarność, iż zjednoczenie Niemiec jest niemożliwe bez udziału samych Niemców.

W całych Niemczech zarówno w NRD jak i w republice federalnej — trwa akcja zbierania podpisów pod petycją, która zostanie skierowana do czterech ministrów spraw zagranicznych. W petycji tej ludność Niemiec domaga się, by konferencja przyczyniła się do zjednoczenia Niemiec i do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz wysłuchała głosu narodu niemieckiego.

W Erfurcie i kilku pobliskich powiatach zebrano pod petycją przeszło 310 tysięcy podpisów. W Eisenach i okolicy 48 tysięcy mieszkańców złożyło swe podpisy. O zebraniu przeszło 100 tysięcy podpisów donoszą z okręgu Suhl (Turyngia). W okręgu Karl-Marx Stadt zebrano około 800 tysięcy podpisów.

Drugą część traktu Starego Miasta otrzyma Warszawa

WARSZAWA (PAP). Wśród wielu inwestycji otrzyma Warszawa w 1954 r. dalszy calkowicie zrekonstruowany fragment Starego Miasta — drugą część traktu Starej Warszawy.

Zakończenie odbudowy traktu przysporzy Warszawie 2.702 izby mieszkalne, co łącznie z oddanymi w pierwszej części traktu stanowi będzie 3.395 izb.

Niech pełniej zatętni nasze życie wewnątrzpartyjne

Sercem i mózgiem klasy robotniczej, narodu budującego swe nowe, lepsze życie jest partia. Ona ukazuje masom pracującym drogę do szczęścia, ona, dając wszystkim swe siły służbie dla ludzi pracy, budzi w nich zapał, ofiarność i męstwo, prowadzi ich do walki o coraz większy dobrobyt i wyższą kulturę, o prawdziwą wolność i prawdziwe

Kamieniem problemowym dojrzałości politycznej dla każdej instancji i organizacji partyjnej, dla każdego członka i kandydata partii stała się dyskusja przedzjazdowa nad tematami i uchwałami IX Plenum KC naszej partii.

Pełniej, intensywniej żyją nasze organizacje i instancje partyjne w okresie przedzjazdowym.

O produkcji, o możliwościach jej podniesienia umiemy nasi towarzysze dyskutować wnikliwie, po gospodarstwu, zarówno jeśli chodzi o ich pracę przy maszynie, jak i w skali całego zakładu pracy, ośrodka przemysłowego, gromady, spółdzielni produkcyjnej, gminy czy powiatu. Jest to bardzo poważne osiągnięcie. Produkcja bowiem, jej zwiększenie, poprawa jej jakości i obniżenie jej kosztów — wskazywał towarzyszy Bierut w swym referacie na IX Plenum

KC — zadecydują o wykonaniu naszego programu przyspieszenia poprawy życia ludzi pracy w mieście i na wsi.

Alę my jesteśmy przecież kierowniczą siłą narodu, politycznym mózgiem i sercem klasy robotniczej i mas pracujących. Nasza siła leży w świadomości mas, w przyswajaniu przez nie naszego programu działania.

Ważne więc jest, jak w dyskusji wybiła się polityczna strona naszej działalności, jak my członkowie partii widzimy potrzeby i pragnienia mas, jak na nie odpowiadamy, a zarazem jak spełniamy zadania organizatora mas, jak uczymy masy rozumienia celów i zadań nakreślonych wielkim narodowym planem walki o socjalizm.

Alę na wielu jeszcze zebraniach i konferencjach jest brak umiejętności dostrzegania przez

niektórych towarzyszy szerokie horyzonty naszej walki. I chociaż wyraźnie widać, jak w toku dyskusji rośnie aktywność polityczna członków partii, umiejętność łączenia konkretnych zadań z bogactwem treści ideologicznej zawartej w tezach przedzjazdowych, to jednak są i tacy towarzysze, którzy nie dostrzegają związku między walką o zwiększenie produkcji, o podniesienie plonów z hektara, a walką całego narodu o zdźwignięcie całej gospodarki kraju w wyższy, walką o socjalizm, walką toczoną w świetle kapitalistycznym o wyzolenie wszystkich ludzi pracy z kajdan niewoli imperialistycznej. A przecież bez głębokiego zrozumienia wpływu, jaki nasza walka ma na rozwój wypadków na świecie, i odwrotnie — jak sytuacja międzynarodowa wpływa na nasz osiągnięcie i nasze trudności, nie można być działaczem partyjnym, nie można kierować masami pracującymi.

A teraz inna sprawa. Zagadnienie (Ciąg dalszy na str. 2)

Szybki rozwój szkolnictwa w Polsce Ludowej

WARSZAWA (PAP). Pięć lat dzielące nas od I Zjazdu partii były w naszym szkolnictwie ogólnokształcącym okresem doniosłych wydarzeń.

W 1951 r. po raz pierwszy w Polsce w pełni zrealizowano zasadę powszechności nauczania, tj. objęto nauką w szkole podstawowej wszystkie dzieci w wieku szkolnym. W ten sposób dokonano tego, czego nie potrafiły dokonać rządy kapitalistyczne w okresie 20 lat Polski przedwzrostowej. Corocznie bowiem w Polsce kapitalistycznej około jednego miliona dzieci nie mogło uczęszczać do szkół.

Podjęto owocną walkę o powszechność pełnego 7-klasowego wykształcenia podstawowego. W ciągu ostatnich 5 lat liczba szkół 7-klasowych wzrosła z 7.819 do 13.672 i jest dziś trzykrotnie większa niż przed wojną. W szkołach tych uczy się już 87,3% ogółu dzieci w wieku szkolnym. Prawie wszystkie szkoły wyposażono w biblioteki, w których liczba tomów zwiększyła się w ciągu tylko 4 ostatnich lat ponad 2,5-krotnie,

osiągając cyfrę przeszło 16,5 miliona.

Rozwój sieci pełnych 7-klasowych szkół podstawowych szczególnie na wsł przyczyniła się nie tylko do likwidacji różnicy poziomu kulturalnego między miastem a wsią, odziedziczonej po rządach przedwzrostowych, ale stwarza również dzieciom chłopskim możliwość zdobycia pełnego, podstawowego wykształcenia w swej miejscowości bez uciążliwego dochodzenia do szkół położonych niejednokrotnie w odległych osiedlach.

Wraz z rozbudową szkolnictwa powstały i rozwinięły się nieznanne przed wojną w Polsce placówki wchodzące w zakres szkolny, zapewniające uczniom fachową opiekę pedagogiczną w czasie wolnym od zajęć szkolnych.

Dla zaspokojenia wciąż rosnących potrzeb w zakresie kadr pedagogicznych rozbudowano w Polsce Ludowej w minionym 5-letnim okresie zakładów kształcenia nauczycieli.

Minione 5 lat przyniosły też poważne sukcesy na polu rozwoju oświaty wśród dorosłych.

Masy pracujące Japonii walczą o swe prawa

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje:

Według doniesień z Tokio Komunistyczna Partia Japonii opublikowała orędzie noworoczne do narodu, które głosi m. in.: „Nadszedł czas, aby utworzyć jednolity front walki przeciwko ponownemu uzbrojeniu Japonii. Zbrojenia i zakładanie baz wojskowych stanowią niebezpieczeństwo dla wolności narodu japońskiego i są sprzeczne z jego żywotnymi interesami.

Klasa robotnicza powinna zjednoczyć się z całym narodem do walki o pokój, demokrację i poprawę warunków bytu. W ciągu całego ubiegłego roku — stwierdza dalej orędzie — reakcja amerykańska i japońska wywierały na japońską klasę robotniczą bezwzględny nacisk w celu narzucenia narodowi remilitaryzacji.

Masy pracujące ze swej strony jeszcze mocniej zespoliły się w bohaterkiej walce przeciwko wyzyskowi i bezrobociu, o pokój i suwerenność narodową.

Takich przykładów zdecydowanej walki japońskich mas pracujących można by wymienić wiele.

Świadczą one o tym, że klasa robotnicza Japonii kroczą w pierwszych szeregach bojujników o prawa robotnicze, pokój, demokrację i suwerenność narodową.

Plany Adenauera w dziedzinie zbrojeń morskich

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Hamburga, że mieszczański dziennik „Hamburger Abendblatt” podał wiadomość, iż rząd Adenauera projektuje wybudowanie w najbliższym czasie 180 okrętów wojennych w stoczniach zachodniemieckich. Wielkość i typy tych okrętów będą dostosowane do norm przewidzianych przez pakt atlantycki. Okrety zostaną wyposażone w najnowsze uzbrojenie i urządzenia techniczne.

„Hamburger Abendblatt” zaznacza, że zachodnio-niemiecka marynarka wojenna będzie liczyła 20 tys. marynarzy i oficerów.

DZIS W NUMERZE

J. NOWAKOWSKI — Lubaczowskie spółdzielnie produkcyjne będą budować taniej i lepiej.

*
BRONISŁAW BŁYSKAŁ — Andrzeja Wasiuta chce hodować więcej bydła.

Wykorzystajmy w pełni technikę, przekraczajmy normy, upowszechniajmy przodujące metody pracy

Oświadczenie posła egipskiego w ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu: Dziennik egipski „Akhbar-El Yom” zamieścił wywiad udzielony jego korespondentowi przez posła egipskiego w ZSRR Aziza Al-Masri, który niedawno przybył do Kairu. Masri oświadczył: „Rosjanie zawsze dają wyraz swej ogromnej sympatii dla narodów walczących o wolność i niezawisłość”.

Na pytanie korespondenta, czy „zauważył w Rosji jakikolwiek przygotowania do wojny”, Masri dał kategorię odpowiedź przeczącą. „Prasa i kółka oficjalne Związku Radzieckiego — zaznaczył Masri — za wsze podkreślają doniosłość utrzymania pokoju na całym świecie”. Odpowiadając na pytanie dotyczące prasy radzieckiej Masri wyjaśnił, że Związek Radziecki posiada wspaniałą służbę prasową oraz że dzienniki radzieckie służą interesom społeczeństwa.

Rozbieżność we francuskiej partii MRP

PARYŻ (PAP). Prasa francuska donosi, że komitet wykonawczy katolickiej partii MRP wykluczył z partii deputowanego do Zgromadzenia Narodowego z departamentu Dordogne, Andre Denisa. Andre Denis znany jest we Francji jako zdecydowany przeciwnik remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Międzynarodowa Konferencja Prawników zakończyła swe obrady

WIEN (PAP). 7 stycznia wiedeńscy prawnicy zakończyli swe obrady Międzynarodowej Konferencji Prawników w Obronie Praw i Swobód Demokratycznych. Przemówienie końcowe wygłosił przewodniczący Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów Denis Pritt. Podkreślił on, że czterodniowe obrady konferencji i przemówienia delegatów wykazały dobitnie, że w krajach kapitali-

Będziemy walczyć z marnotrawstwem wody, gazu i światła w naszych mieszkaniach, wzmożemy dbałość o stan posesji i bloków mieszkalnych

WARSZAWA (PAP). Będziemy walczyć z marnotrawstwem wody, gazu i światła w naszych mieszkaniach, wzmożemy dbałość o stan posesji i bloków mieszkalnych — tej treści zobowiązanie podjęli mieszkańcy domów z terenu komitetu blokowego nr 58 w dzielnicy Praga — Południe w Warszawie, dając w ten sposób wyraz gospodarskiej troski o wspólne społeczne mienie.

Mieszkańcy bloku zwrócili się jednocześnie z wezwaniem do komitetów blokowych i wszystkich mieszkańców stolicy, by w podobny sposób uczcili oni zbliżający się II Zjazd partii.

Kilkuset mieszkańców bloku nr 58, zgromadzonych na ogólnym zebraniu w dniu 8 bm, zastanawiało się, w jaki sposób — poza stałym ulepszeniem swej pracy zawodowej — mogą przyczynić się do wypełnienia zadań, jakie wysunęło IX Plenum KC PZPR.

Wynikiem toczącej się na zebraniu dyskusji było jednomyślne podjęcie zobowiązania.

„Partia i rząd codziennie troszczą się o to, aby nam wszystkim żyło się coraz lepiej w Ludowej Polsce — głosi zobowiązanie. My, mieszkańcy z terenu komitetu blokowego nr 58 postanowiliśmy — podobnie jak maszy pracujące całego kraju —

godnie odpowiedzieć na troskę władzy ludowej o nasze codzienne sprawy życiowe.

My, robotnicy i robotnice, pracownicy umysłowi, gospodynie domowe i młodzież — wkładem swej pracy społecznej chcemy pomóc państwu ludowemu w urzeczywistnieniu jego zamierzeń.

Wypowiadamy zdecydowaną walkę wszelkim przejawom marnotrawstwa występującym w naszych domach. Zbyt wiele marnuje się jeszcze wody, energii elektrycznej i gazu w naszych mieszkaniach; niedostateczna jest jeszcze troska o odpowiednią konserwację bloków mieszkalnych, o należyty wygląd i porządek na posesjach, klatkach schodowych itp.”.

„Zdajemy sobie sprawę — czytamy w zakończeniu zobowiązania — że ta walka może i powinna przynieść naszej gospodarce narodowej uzyskanie dodatkowych tysięcy m. sześć, wód i gazu, tysięcy kilowatów energii elektrycznej, że przyczynimy się do oszczędniejszej i lepszej konserwacji budynków mieszkalnych, do wzrostu estetyki naszych osiedli, placów i ulic.

Zwracamy się do wszystkich komitetów blokowych Warszawy — do wszystkich mieszkańców stolicy z apelem:

Rozwińmy przedziwne współzawodnictwo w blokach mieszkalnych w dziedzinie walki z marnotrawstwem. Uczynimy wszystko, aby miasto nasze powitało II Zjazd PZPR w sposób godny stolicy Polski Ludowej”.

Uchwała Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej

SOFIA (PAP). Rada Ministrów Bułgarii powzięła uchwałę w sprawie polepszenia pracy ośrodków maszynowo-tractorowych, państwowych gospodarstw rolnych i zakładów remontowych.

Uchwała przewiduje dalszą mechanizację robót rolnych.

W celu przyścia z pomocą spółdzielniom produkcyjnym przydzielony zostaje jeden agronom na każde 2 spółdzielnie. Od stycznia 1954 r. podniesie się płace tractorzystów i innych pracowników brygad tractorowych oraz specjalistów w ośrodkach maszynowo-tractorowych. Do ośrodków maszynowo-tractorowych skieruje się do końca 1957 r. 100 inżynierów-mechaników rolnictwa Dyrektorzy ośrodków maszynowo-tractorowych zobowiązani są do zorganizowania w okresie zimowym 2-miesięcznych kursów podniesienia kwalifikacji pracowników MTS.

Uchwała nakreśla szeroki program budownictwa. Każdy ośrodek maszynowo-tractorowy posiadać będzie warsztat remontowy. W r. 1954 wybułuje się 40 warsztatów remontowych.

Zaplanowano sprowadzenie 13.000 tractorów (w przeliczeniu na 15 km) do końca 1957 r. Rolnictwo bułgarskie otrzyma w br. 550 kombajnów i 1.300 tractorów z niezbędnymi maszynami przyczepnymi.

Szkolenie zawodowe w fabrykach węgierskich

BUDAPESZT (PAP). Z dniem 10 stycznia minie 4 lata od chwili opublikowania uchwały KC Węgierskiej Partii Pracujących i Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej o wprowadzeniu szkolenia zawodowego w fabrykach. W ciągu tego czasu przy wielu zakładach pracy powstały dobrze wyposażone szkoły. Obecnie na Węgrzech istnieje 100 szkół te-

go typu, a w Csepel, Diosgyoer, Komlo, Groszlan powstały nawet całe dziedzice zamieszkałe przez uczniów tych szkół. Przy wszystkich szkołach czynne są biblioteki, boiska sportowe i amatorskie zespoły artystyczne.

Wielką pomocą w pracy węgierskich szkół zawodowych są doświadczenia radzieckie w tej dziedzinie.

Projekt programu Komunistycznej Partii Brazylii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Montevideo:

Postępowa prasa brazylijska opublikowała opracowany przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Brazylii projekt programu partii. Po dyskusji projekt ten zostanie przedstawiony do aprobaty IV Zjazdu KP Brazylii.

Projekt programu zawiera szczegółową charakterystykę obecnej sytuacji Brazylii oraz klasowej istoty dzisiejszego rządu brazylijskiego.

Jak podaje dziennik „Imprensa Popular”, sekretarz generalny partii Luis Carlos Prestes wygłosił na Plenum KC KP Brazylii referat „o projekcie programu Komunistycznej Partii Brazylii”. W referacie swym Prestes zanalizował projekt programu partii, który ma się stać przedmiotem szeroko zakrojonej dyskusji. Projekt programu — stwierdził Prestes — otwiera nowy etap w rozwoju Komunistycznej Partii Brazylii.

Proces przeciwko agentom Iisynmanowskim którzy zamordowali czterech jeńców

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaosongu, że w toku procesu przed hinduskim sądem wojskowym przeciwko ośmiu agentom Iisynmanowskim, którzy zamordowali czterech domagających się repatriacji jeńców koreańskich w podobozie nr 38, zeznawali 9 stycznia dwaj kapitanowie hinduskich wojsk wartowniczych.

Lekarz wojskowy kapitan Kapoor oświadczył, że w nocy z 12 na 13 grudnia 1953 r. zawiadomiono go, iż w podobozie nr 38 znaleziono czterech nie-

przytomnych jeńców koreańskich. Udał się on do podobozu, aby udzielić jeńcom pierwszej pomocy, lecz na miejscu stwierdził, że wszyscy czterej nie żyją. Ciała zamordowanych zostały odwiezione karetką sanitarną do kostnicy szpitala na rozkaz kapitana Mehta, który również jest lekarzem.

Lekarz hinduski, który doznał sekcji zwłok czterech zamordowanych jeńców, ma składać zeznanie przed hinduskim sądem wojskowym w dniu 10 stycznia.

Zbrodnie agentów Iisynmanowskich

SZTOKHOLM (PAP). Dziennik „Dagens Nyheter” zamieszcza wywiad z członkiem grupy szwedzkiej w komisji repatriacyjnej państw neutralnych, asesorem szwedzkiego Sądu Najwyższego G. Wessmanem, który powrócił niedawno z Korei. W wywiadzie tym, zacytowanemu „Potworne zbrodnie w obozach dla jeńców wojennych”, Wessman stwierdza, że jeńcy, którzy wyraża chęć powrotu do

Korei północnej lub do Chin Ludowych naraża się na utratę życia. Na poparcie tego Wessman podaje znane przykłady bestialskiego znęcania się nad jeńcami strony ludowej i mordowania ich przez agentów Iisynmanowskich. Prawnik szwedzki oświadcza, że w obozach jeńческих w Korei południowej wypadki tego rodzaju są na porządku dziennym.

Potworne bestialstwa Amerykanów w Korei południowej

PEKIN (PAP). Jak podaje Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna, wojska amerykańskie i Iisynmanowskie dokonują w Korei południowej wielu gwałtów pod pozorem zwalczania ruchu partyzanckiego.

Jak wynika ze sprawozdania „sztabu ekspedycji karnych”, w ciągu grudnia 1953 roku ekspedycje te w 33 powiatach Korei południowej spaliły domy 17 tysięcy rodzin, zrabowały żywność 658 tysiącom osób, a kilkuset tysięcy — odzież.

Ze świata

LONDYN

Prasa donosi, że robotnicy z kopalni szkockiego Zagłębia Węglowego ogłosili strajk. W strajku uczestniczy 3 tys. górników. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu.

RZYM

Robotnicy zatrudnieni przy budowie elektrowni Val Vornano należącej do przedsiębiorstwa „Ternti” ogłosili strajk okupacyjny na znak protestu przeciwko decyzji dyrekcji, która postanowiła wstrzymać pracę przy budowie elektrowni. Wskutek wstrzymania robót 1.700 osób straciło pracę.

SOFIA

Jak donosi Bułgarska Agencja Telegraficzna, grecko-bułgarska komisja mieszana zakończyła wytyczenie w terenie linii granicznej między Grecją a Bułgarią.

PARYŻ

Dziennik holenderski „De Waarheid” donosi, że 17 bm. odbędzie się w Hadze „Kongres walki przeciwko układowi o armii europejskiej”. W wielu miastach holenderskich zorganizowane są zebrania i wiece, na których ludność Holandii wybiera delegatów na Kongres.

NOWY JORK

Jak donosi waszyngtoński korespondent dziennika „New York Times” Stany Zjednoczone „Dopierają” projekt zawarcia t. zw. „paktu obronnego” między Pakistanem — Turcją i Irakiem. Pismo podkreśla, że Kongres wysygnuje temu ugrupowaniu państw nieodzwonne środki przeznaczone na cele wojskowe.

PARYŻ

W Paryżu rozpoczęła się konferencja ekspertów z sześciu krajów (Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga, Niemiec zachodnich), zwołana w myśl uchwały haskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych tych krajów, która odbyła się w listopadzie roku ubiegłego.

Orędzie Eisenhowera do Kongresu Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Dnia 7 bm. prezydent Eisenhower wygłosił orędzie do Kongresu Stanów Zjednoczonych, o stanie państwa. W części dotyczącej polityki zagranicznej orędzie omawia politykę Stanów Zjednoczonych w Azji i w Europie zachodniej.

Eisenhower oświadczył, że Stany Zjednoczone przejawiają szczególne „zainteresowanie dla Korei”. Stwierdził on, że USA będą w ciągu nieokreślonego czasu utrzymywały swe bazy na Okinawie, że będą nadal udzielały pomocy wojskowej i gospodarczej Czang Kai-szekowi oraz zwiększą pomoc dla Francji w związku z wojną w Indochinach. Będę prosił Kongres — powiedział Eisenhower — o zatwierdzenie dalszej pomocy materialnej dla pomyślnego zakończenia wojny w Indochinach.

Mówiąc o polityce USA w Europie zachodniej, Eisenhower podkreślił, że polityka ta jak dawniej „opiera się na pakcie atlantyckim” i ma na celu utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej”, która rzekomo „gwarantuje bezpieczeństwo Europy”. Usiłując usprawiedliwić tę politykę — prezydent powołał się na osławioną wersję o „niebezpieczeństwie komunistycznym”.

Orędzie podkreśla dążenie Stanów Zjednoczonych do kon-

tynuowania pomocy wojskowej dla innych państw (tj. do forsowania zbrojeń) i jednocześnie do redukcji pomocy ekonomicznej.

Nawiązując do niedawnej propozycji Stanów Zjednoczonych w dziedzinie energii atomowej, Eisenhower nie dając żadnych wyjaśnień usiłował wywołać wrażenie, jakoby pozytywne rozwiązanie tego problemu zależało tylko od Związku Radzieckiego”.

Przechodząc do problemów wewnętrznych prezydent Eisenhower przede wszystkim omówił pierwsze rezultaty czystki w aparacie państwowym, oświadczył: — „Nasze bezpieczeństwo wymaga, abyśmy przyspieszyli sprawdzanie lojalności nowych urzędników i badania informacji kompromitujących obecnych urzędników”. Prezydent stwierdził, że świadomy udział w działalności komunistycznej, którą przedstawiał jako jakiś „spisek komunistyczny”, jest nie do pogodzenia z obywatelstwem amerykańskim.

Końcowa część orędzia Eisenhowera poświęcona jest sytuacji gospodarczej w USA i jej perspektywom. Prezydent oświadczył, iż „rząd jest całkowicie zdecydowany utrzymać silną gospodarke” i dąży do tego, aby zapewnić „gotowość ekonomiczną” kraju. Eisenhower

obiecuje w szczególności „elastyczną politykę kredytową”, redukcję wydatków budżetowych, posunięcia w dziedzinie rolnictwa itd.

Eisenhower zapowiedział wniesienie do Kongresu projektów ustawodawczych w tych i w wielu innych sprawach, lecz jedynie w niektórych wypadkach sprzecywał z zamiary rządu.

Niech pełniej zaletni nasze życie wewnątrzpartyjne

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, tego fundamentu naszych zwycięstw i naszej walki o socjalizm, przewijają się przez wiele wypowiedzi dyskutantów na konferencjach. Nie wszędzie jednak dyskutanci sprawę tę do głębi analizują.

Trzeba więc tłumaczyć robotnikom i pracującym chłopom istotę sojuszu, jego głębokie polityczne i gospodarcze znaczenie, treść i sens naszego ustawodawstwa w tym zakresie, naszych planów i zamierzeń. A tego właśnie — jak widać z przebiegu niektórych konferencji i dyskusji w organizacjach partyjnych — wielu jeszcze towarzyszy nie nauczyło się i to jest poważną przeszkodą w umacnianiu klerowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu, w mocniejszym oparciu o biedotę wiejską, w coraz szerszym przyciąganiu średniaka do walki z wyzyskiem kulackim.

Wiemy, że krytyka i samokrytyka to nasz najlepszy wypróbowany oręż, najskuteczniej pomagający w pracy politycznej.

Używamy tego oręża coraz lepiej. Ale nie na wszystkich odcinkach jednakowo. Jeśli mocną krytykę i samokrytykę słyszemy w sprawach produkcji, to już znacznie słabiej jej głos przy omawianiu pracy organizacji partyjnej, egzekutywy i komitetu partyjnego w zakładzie i gminie. A już zupełnie cicho i nieśmiało rozlega się on na sali obrad konferencji powiatowej czy miejskiej.

„Mamy prośbę do Komitetu... do sekretarza... do kierownika wydziału” — oto najczęściej powtarzające się głosy „krytyki” pod adresem KP, KG, czy KM.

Czyż takie prośby mogą zastąpić twórczą, bojową krytykę stylu pracy instancji partyjnych, czy mogą pomóc w namnażaniu błędów, uzdrowić schorzenia w pracy wielu komitetów gminnych, powiatowych, miejskich? Przecież wiemy, że w wielu komitetach nie wypełniono jeszcze do końca funkcjonalizmu, praktycyzmu, żurzędniczenia, formalnego stosunku do pracy politycznej. Tu pomocą może tylko mocna, obnażająca do gruntu błędy krytyka.

W dyskusji za mało dotąd analizowano poszczególne dzie-



Traktory szukają właściciela.

Kupa śniegu, a pod śniegiem ciągnik. I to jeden, drugi, trzeci... Chcicie wiedzieć gdzie? Przejedźmy się wobec tego drogą z Krasiczyna do Przemysła. Stoją tam i to podobno już od paru tygodni trzy ciągniki i czekają... na właściciela. Tak więc traktory zostały osierocone i poprzez „ostry kolec” szukają właściciela.

A więc szukajmy go!... winnych braku kontroli nad jego działalnością.

Lubaczowskie spółdzielnie produkcyjne będą budować taniej i lepiej



Ze wszystkich stron kraju napływa coraz więcej meldunków o wykonaniu zobowiązań podjętych przez wieś w Czynie Przedzjazdowym. Między innymi brygady remontowe POM-u w Niegłosach, pow. Plock (woj. warszawskie) dokonały kapitalnego remontu 3 „Ursusów” i 2 „Zetorów” ponad plan grudniowy oraz wyremontowały 5 sнопowłazek zamiast dwóch i 16 słowników zamiast czterech.

Na zdjęciu: Członkowie brygady remontowej POM-u Niegłosy Stanisław Przybylski i Bolesław Bielawski dokonują ostatniego przeglądu kostariki.

CAF fot. Miedza.

Korespondenci o sprawach gospodarczych

Zobowiązanie naprawę cenne, lecz...

Warsztaty mechaniczne — ściślej mówiąc — zespoły: murarski, stolarski i ślusarski Zakładów Tworzyw Sztucznych „Pustków” w Pustkowie podjęły — jak rzeczą szereg innych zakładów — zobowiązania na część I Zjazdu partii.

Członkowie wspomnianych zespołów wyszli z cenną naprawę inicjatywą. Postanowili oni mianowicie wyremontować do dnia 31 grudnia 1953 r., stary bezużyteczny budynek mieszczący się na osiedlu robotniczym w Pustkowie. Wnętrze budynku miało być przeznaczony na salę kino-teatralną. Ta piękna inicjatywa spotkała się z uznaniem całej załogi, a przede wszystkim mieszkańców osiedla, którzy w związku z powyższym zobowiązaniem żyli nadzieją, że w Pustkowie będzie wreszcie stałe kino, i że istniejący przy świetlicy zespół amatorski wystąpi na pewno w niedługim czasie z jakąś sztuką teatralną.

Tymczasem spotkało ich wielkie rozczarowanie. Nie tylko sali nie ma dotąd, lecz nawet nie ma opracowanego projektu jej budowy, ani też potrzebnego materiału. Warto tu dodać, że materiał do budowy zobowiązał się dostarczyć do dnia 15 grudnia ub. roku dyrektor administracyjno-handlowy ob. B. Róg. Przykład widocznie idzie z góry. Faktem jest też ci, którzy wystąpili z tym cennym wnioskiem nie chcieli — względnie nie umieli pokonać trudności na które natknęli.

Prawdą jest także, że zobowiązanie nie zostało zrealizowane...

E. Kwasięgroch

Dziewięć spółdzielni produkcyjnych w pow. lubaczowskim rozpocznie na wiosnę budowę dużych, murywanych obór. W dwóch spółdzielniach ponadto — w Załużu i Dzikowie Starym — staną nowe chlewnie. W pobliżu obór przewidziana jest również budowa studni, aby wody do pojenia i mycia bydła nie trzeba było nosić z dalekich odległości, bez narażenia spółdzielców na daremną stratę czasu. W br. poczyni się dalsze zakupy bydła, trzo do chlewni i sprzętu rolniczego. Jednak inwestycje budowlane ze względu na swoje znaczenie dla rozwoju zespolonych gospodarstw, nakłady pieniężne, materiałowe i pracy ludzkiej, zajmują najważniejszą pozycję w planach gospodarczych tych spółdzielni, które zamierzają zaprowadzić lub rozszerzyć hodowlę bydła, trzody chlewniej i owiec.

Jeden plan i kopie

Wszystkie obory będą typowe, jednakowej wielkości i w każdej z nich znajdzie pomieszczenie 60 sztuk bydła. Nie wszystkie spółdzielnie potrzebują już dzisiaj takich dużych obór, mają przecież mało inwentarza żywego, ale w przyszłości, w przeciągu dwóch, trzech lat, pogłowie się zwiększy z własnego przychówku, z zakupu, przez wkłady inwentarzone nowych członków i budowanie mniejszych obór miałyby się z celem i perspektywą rozwoju gospodarstw spółdzielczych. Obory różnorodnych rozmiarów, typów itd. wymagają sporządzenia oddzielnego planu dla każdej z osobna, którego koszt waha się w granicach 3—4 tys. złotych. Wystarczy więc jeden plan i kopie za 80 zł dla pozostałych spółdzielni. Przy tym tartak szybciej i tańiej dostarczy zamówionego budulca bez uciążliwej i podrażniającej koszty zmian w produkcji — od razu tnie belki, słupy, deski dla wszystkich obór jednocześnie.

Cegła z rumowisk

Jak wszędzie, na pomysły przebieg robót przy budowie obiektów gospodarczych w

spółdzielniach, decydujący wpływ ma terminowa dostawa, przede wszystkim, cegły. Lubaczowskie spółdzielnie w cegłę zaopatrywać się będą na terenie swojego powiatu z dwóch cegielni polowych, znajdujących się w gromadzie Futory i Łukawiec, przy czym ta ostatnia otrzymała 25 tys. złotych z PZU na rozbudowę i już w tym roku będzie mogła dostarczyć 500—600 tys. sztuk cegły. Ubiegłej jesieni zrobiono w Łukawcu tzw. „prze walanke” gliny w tym celu, aby cegła z niej wypalana na wiosnę była mocniejsza. Pieniądże na zakup materiałów budowlanych, na opłatę fachowej robocizny, czerpać będą spółdzielcy z przyznanych kredytów państwowych. Troską spółdzielców, władz partyjnych, rad narodowych jest, aby budować jak najtańiej, w miarę możliwości sposobem gospodarczym, wykorzystać własne rezerwy i zmniejszyć zobowiązania kredytowe spółdzielni. Toteż do budowy użyta zostanie także cegła rozbiórkowa z różnych rumowisk, jakie znajdują się w pow. lubaczowskim.

Kamień trwałym budulcem

Nie zapomniano oczywiście o kamieniu wapińskim, który zastosowany będzie nie tylko na fundamenty, ale i na ściany obory, będą one murywane w połowie cegłą (wewnątrz) i w połowie kamieniem. Kamień ten nie będzie zakupywany w kamieniołomach z Huty Różanieckiej, ale będzie z rozbiórek.

Do zwózki cegły i wapienka niektóre spółdzielnie już przystąpiły. W Łukawcu zwieziono 60 tys. sztuk cegły, część z cegielni, a część z rozbiórek; w Załużu zwieziono 130 metrów sześciennych kamienia, również i w Gorajcu złożono już kilkadziesiąt m sześć. kamienia do Szczotkowa zwozi się cegłę z rozbiórek. Do zwózki materiałów budowlanych wykorzystuje się okres zimowy, gdyż na wiosnę będą rozto-

py, a później pilne roboty w polu.

Sposobem gospodarczym

Spółdzielcy postanowili nie powierzać prowadzenia robót Budowlanemu Przedsiębiorstwu Powiatowemu, gdyż wykonywało ono roboty niedbale i z opóźnieniem. W 1953 roku zatrudniło murarzy i innych majstrów przy budowie obory w Nowym Siole i Lublińcu Nowym, a w Dachnowie przy budowie chlewni. Pracowali oni pod nadzorem Wydziału Budownictwa Prezydium PRN i wytykali się wzorowo ze swoich zadań. Z uzyskanych oszczędności z inwestycji budowlanych w spółdzielniach produkcyjnych wybudowano w ub. roku stodołę w Lublińcu Starym i kurnik w Koziejówce. Toteż w br. w ten sam sposób będą budowane wszystkie obiekty w spółdzielniach produkcyjnych, co przy tańszych kosztach budowy przyczyni się do ich jakosćowo lepszego wykonania.

Przy oborach stawiane będą studnie. Dotychczas placowano za nie Urzędowi Wodno-Mellioracyjnemu w Jarosławiu po 15 tys. złotych. W ubiegłym roku spółdzielcy zrobili próbę i sposobem gospodarczym wybudowali 2 studnie za cenę o połowę niższą. W br. nowe studnie zostaną więc zbudowane we własnym zakresie sposobem gospodarczym.

Własne wkłady

Przy planowaniu inwestycji pożądanym jest, aby spółdzielnie dawały wkłady gotówkowe, oczywiście te, które są już zagospodarowane, bo nowo założonym trudniej i w robociznie niefachowej w przedstawianiu obory czy chlewni. Spółdzielnia Załuż na przewidywany koszt chlewni 100 tys. złotych, zadeklarowała wkład włas-

ny wartości 40 tys. złotych, Dzików Nowy, wkład wartości 46 tys. złotych.

W spółdzielniach produkcyjnych będzie się budować w bieżącym roku dużo obiektów gospodarczych, ale za przykładem spółdzielców lubaczowskich należy przy planowaniu brać pod uwagę możliwość spółdzielni, własnego terenu, jeśli chodzi o zaopatrzenie się w materiały budowlane, szukać źródeł oszczędności, racjonalnego wykorzystania finansowej pomocy państwa i zaoszczędzone pieniądze w budownictwie zakupić więcej sztuk zwierząt hodowlanych. Plany są, chodzi o to, aby ich realizację aktyw lubaczowski odczytał taką troską, jaką włożył w ich przygotowanie.

J. NOWAKOWSKI

Mały felieton

„Niemięty“

Zgrzyt pilników, miarowy poszum pracujących obrabiarek i stuk motków nie męczyły ob. Paździorkowi po gody ducha. Siedząc w kącie warsztatu w półosłoniętym „boksie”, przeglądał bieżące papierki.

Na biurku zadzwonił telefon.

— Czy to warsztat mechaniczny? — zabrzmiał w słuchawce nlewieści głos.

— Mhm — potwierdził Paździorek.

— Proszę z kierownikiem.

— Jestem, Paździorek przy aparacie.

— Kolego Paździorek, tu mówi Pluchiska z planowania. Jest taka sprawa... Ja wiem, że to do was nie należy, ale zepsuła się maszyna do pisania. Bez maszyny nie mogę w ogóle pracować. Jak bez ręki. Kochany kolego Paździorek, nie mógłbyście naprawić tej maszyny?

Paździorek skrzywił się z niesmakiem.

— Macie przecież swoje go konserwatora!

— Mamy, mamy, ale teraz jest na urlopie, a w ogóle na tej maszynie zależy mi jak na życiu!

— Warsztat nie jest dla biura, warsztat jest dla produkcji. Gdybyśmy chcieli naprawić maszynę dla administracji, nie wiem, co by z tego wyszło. Ale dobrze. Zrobicie to dla was. Tylko musicie przynieść...

— Mam nabierek od dyrektora administracyjnego

— uprzedziła go Pluchiska.

— Dyrektor administracyjny to żadna władza dla mnie. Przynieście mi zlecenie od dyrektora technicznego.

— Zrobione!

— A potem papierki z kalkulacji, na jakie koszty to mam zapisać i akcentację głównego księgowego.

— Litość, kolego Paździorek!

— Słuchajcie. Porządek musi być. U mnie wszystkie godziny pracy fachowców są rozplanowane ściśle według harmonogramu. Jak ja się później z tego wyliczę?

— No trudno...

— Zaraz, to jeszcze nie wszystko. Musi być podpis dyrektora naczelnego.

— Boję się, kolego Paździorek, że nie będę mógł uzyskać tych wszystkich podpisów. Bo wściecie, powiem wam prawdę, ta maszyna, to jest właściwie moja prywatna własność. A naczelną na prywatną maszynę nie będzie chciał podpisać...

— Ach, to wasza własna maszyna! — zdumiał się kierownik warsztatu. — Dlaczego nie wzięcie od razu? Przysłizcie ją tutaj, zaraz się zrobi!

Stefan Nowina

Andrzej Wasiuta chce hodować więcej bydła

Przodujący hodowca bydła w grom. Szówsko Wielkie pow. jarosławski ob. Andrzej Wasiuta szczyty się swoimi wynikami w hodowli. Na punkcie skupu w ubiegłym roku sprzedał dwa cielęta, jedną krowę, która ważyła 445 kg, oraz buhaję. Za krowę otrzymał 1734 zł, a za buhaję wagi 667 kg 3.248 zł. Ponadto został zwolniony z 800 litrów obowiązkowej dostawy mleka. Bydło ob. Wasiuta posiada niewątpliwie wysoką klasę. Czyni więc starania, by zostało wciągnięte do ksiąg głównych lub wstępnych jako zarodowe. Będzie mógł przez to korzystać w szerszym zakresie z pomocy i ulg, jakie państwo zapewnia rolnikom.

Tak było przed uchwałą z dnia 17 grudnia ub. roku. Obecnie zapewni ona szereg dalszych udogodnień i ulg zmierzających nie tylko do ilościowego zwiększenia pogłowia bydła rasowego, lecz także do podniesienia jego produktywności i daje hodowcom większą korzyść.

Dbałość o bydło nie daje czekać długo na wyniki. W myśl tej praktycznej zasady ob. Wasiuta zawczasu, już wiosną każdego roku przystępuje do zabezpieczenia zasobu pasz na okres zimowy. W porę kosi koniczyne i łąkę, starannie dokonuje suszenia siana, nie dopuszcza do jego zamoczenia. Dopilnowuje, by siano nie straciło niczego ze swej wartości

odżywczej. Jesienią po zakończeniu zbioru buraków cukrowych, pastewnych, marchwi itd., składa liście tych okopowych do silosu betonowego. W czasie zimy oraz wiosną następnego roku inwentarz spożywa paszę treściwą — kisonkę, zawierającą bardzo wielką ilość jednostek pokarmowych. Niezależnie od tego w „bydłym jadłospisie” znajdują się otręby oraz rzepa i brukiew jako świeża pasza w zimowym sezonie. Latem stosuje poplonny. Zabezpiecza więc świeżą paszę dla bydła nawet wtedy, gdy wypasa się ono na pastwisku, wprowadzając tym sposobem pewne urozmaicenie w karmieniu zwierząt. Dzięki więc racjonalnemu stosowaniu norm żywienia, ob. Wasiuta otrzymuje rocznie od jednej krowy przeszło 3.900 litrów mleka. W bieżącym roku zasieje 15 arów lucerny na świeżą paszę. Oprócz tego, celem podniesienia produkcji paszy przystąpi na wiosnę do nawożenia łąki kaimitem. Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku. Dobra hodowla, dbałość gospodarza — i patrzeć tylko, jak z każdym rokiem mnoży się będą sukcesy. Lecz tu napatyka on na poważne trudności dalszego rozwoju hodowli bydła.

Pod ukazywaniem się uchwały Rady Ministrów o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy pa-

szowej, w gromadzie Szówsko Wielkie codziennie wieczorami chłopcy dyskutują o tym, jak wykorzystywać własne rezerwy i otrzymać pomoc państwa, aby rozwinąć hodowlę. Warto kontraktować i sprzedawać państwu trzodę chlewną i bydło, gdyż np. za dostarczenie kontraktowanej jałowki lub cieliczki hodowca otrzymuje 7,50 zł za 1 kg żywej wagi dostarczonej sztuki, dodatki hodowlany wynoszący 10—45 proc. ceny podstawowej ustalonej w zależności od jakości i pochodzenia dostarczonej sztuki, otrzymuje obniżenie wysokości obowiązkowej dostawy mleka o 300 litrów za każdą dostarczoną sztukę, uzyskuje prawo do zaliczenia na własne życzenie dostarczonej cieliczki lub jałowki na poczet obowiązkowych doślaw zwierząt rzeźnych; — jeśli gospodarstwo przekracza 2 ha otrzymuje 30 proc. zaliczenia na poczet wymiaru, jeśli gospodarstwo nie przekracza 2 ha, uzyskuje 100 proc. zaliczenia na poczet wymiaru obowiązkowych dostaw.

Smiałe projekty rozbijają się w pewnym stopniu o taką przeszkodę jak brak materiałów budowlanych, a zwłaszcza cementu. Podobnie ob. Wasiuta zamierza już od dawna wybudować silos do kwaszenia ziemniaków oraz rozbudować oborę. W ciasnej oborze trzymają 3 krowy, 1 buhaję i 2 jałowki.

— Chciałbym — mówi — zakontrować kilka sztuk bydła i w ten sposób włączyć się aktywniej do realizacji uchwały, ale brak miejsca utrudnia mi to. — Ob. Wasiuta dwukrotnie wniósł prośbę do GRN o przydzielenie mu jednej tony cementu na wybudowanie silosu, rozbudowanie obory, wybudowanie chlewni i zblornika na gnojówkę. Jest już bezradny wobec niezrozumiałej obojętności GRN w Włazownicy. Jak dotychczas, nie ma żadnej odpowiedzi — a niebawem nadejdzie wiosna i trzeba będzie przystąpić do robót.

Wobec tych warunków, jakie posiada obecnie, zakontrować ciele, a mógłby hodować nawet 5 sztuk krów i kilka cieląt w ramach kontraktacji, gdyby mógł kupić cement. Koniecznym jest, by GRN w Włazownicy wzięła pod uwagę żywotne wskazanie IX Plenum partii i szła z pomocą pracującym chłopom z uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb, przydzielając materiały budowlane tym, którym są one pilnie potrzebne do rozszerzenia hodowli. Tym samym udostępnione zostaną rolnikom szersze środki do rozwoju hodowli, zwiększy się dochód gospodarstw, a równocześnie zaopatrzenie zakładów przemysłowych i miast w artykuły produkcji rolniczej.

W mieszkaniu ob. Wasiuty leżała na stole rolnicza lektura — inż. J. Lewandow-

skiego pt.: „Chów bydła”. Zawsze, a zwłaszcza w okresie zimowym jest czas na czytanie książek. Ob. Wasiuta każde zdanie stara się przemyśleć i zastanawia się, co daby się wprowadzić z tych doświadczeń we własnym gospodarstwie. W ten sposób dowiedział się, że cenne składniki odżywcze dla bydła posiadają ziemniaki kwaszone, jaką trzeba stosować ściółkę, by obornik posiadał wyższą wartość, jak trzeba nawozić łąki.

W małej biblioteczce rolniczej znajdują się jeszcze takie książki jak „Chów świń” dr. Jana Kiełanowskiego, „Łąki i pastwiska” M. Nowińskiego, „Ziemniaki kwaszone jako pasza” inż. K. Jankiewicza i szereg innych. Na jednej z nich jest pieczęć — Główny Urząd Statystyczny dla Honorowych Korespondentów Rolnych, którą to książkę otrzymał jako premię. Nie żał mu też wydać kilkunastu złotych na zakup innych książek rolniczych, z których czerpie wskazówki oparte na doświadczeniach przodujących radzieckich i naszych hodowców bydła i trzody chlewniej.

Ostatnia uchwała rządu o zapewnieniu pomocy w rozwoju hodowli i zwiększeniu bazy paszowej daje gwarancje, że wysiłki chłopów zainteresowanych tą dziedziną gospodarczą zostaną uwieńczone sukcesami.

BRONISŁAW BLYSKAL

Wykonali plan przed terminem

Stolarnia Mechaniczna nr 1 w Jarosławiu łącznie ze stolarnią nr 2 w Rzeszowie melduje o zrealizowaniu podjętego zobowiązania, w którym postanowiono plan roczny wykonać na 10 dni przed terminem.

„W myśl podjętego zobowiązania zrealizowaliśmy wartościowy plan roczny do dnia 19. 12. 1953 r., skracając tym samym planowany termin o dalsze 2 dni” — pisze załoga.

Równocześnie załoga stolarni zapewnia, że w dalszym ciągu dołoży wszelkich starań w kierunku realizacji planów miesięcznych stolarni dla szybszego wykonania planu 6-letniego.

*

Również Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Rzeszowie wykonała swój roczny plan w okresie towarowym przedterminowo.

PSS wykonała ten plan na 7 dni przed końcem roku tj. w dniu 24 grudnia 1953 r. w 100,1 proc., dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy oraz realizacji zobowiązań podjętych na czesć II Zjazdu naszej partii.

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3

Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 55, tel. 10-34.

Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08



PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny.



MUZEUUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: Rynek 6 — nieczynne.



WOJ. DOM KULTURY: (ul. Okrzei 7) — „Tydzień na widowni międzynarodowej” — po odczytach dyskusja i film — godz. 16-ta.



APOLLO: (ul. W. Hiberna) — „Młode serca” (prod. węgierskiej) godz. 16, 18, 10 i 20.20. PRZODOWNIK: (ul. Patrowskiego) — nieczynne.

W Wieczorowej Szkole Inżynierskiej kształcą się nowe kadry

W gmachu Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej przy ul. Piłsudskiego — płoną światła. Duże, jasno oświetlone okna sal wykładowych pozwalają ciekawemu przechodniowi dostrzec sylwetki siedzących osób zwróconych w stronę tablicy, na której szybko posuwa się brenda, prowadzona ręką wykładowcy.

Ciekawość wprowadza nas do wnętrza. Cisza... atmosfera pełna skupienia i nauki.

Wąski, długi korytarz i szereg białych drzwi po jednej stronie z tabliczkami informującymi... sala wykładowa I rok, III itp. Kuchnia kadr... za lat parę odda państwu setki budowniczych —

inżynierów, mechaników, którzy wniosą mnóstwo nowych pomysłów i usprawnień w naszych jaborkach, hutach i kopalniach. Jednym z licznych przejawów troski państwa o wzrost liczby wysokokwalifikowanych fachowców jest istniejąca w Rzeszowie przy WSK Wieczorowa Szkoła Inżynierska.

Nauka w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej trwa cztery lata, a ukończenie jej daje absolwentom tytuł inżyniera technika. Wysoki poziom nauczania w WSI w Rzeszowie, stawia ją na czołowym miejscu w kraju. Jest to zasługą w dużej mierze wykładowców, specjalistów z różnych dziedzin nauki. Przedmioty zawodowe prowadzi inżynierowie z WSK

tak prof. Kazimierz Krzyżanowski, inż. Zdzisław Kwieciński, Rudolf Reilmajer (matematyka) inż. Njędzielski (mechanika) i inni.

Dobre wyniki w pracy i nauce uczniów są związane z przykładowym charakterem studiów. Im większy jest bowiem związek szkoły z warsztatem pracy, tym więcej szkół ma dobrych uczniów, którzy równocześnie przodują w pracy.

Jak w każdej uczelni, tak i tu nie brak jest przodowników. Dobrą nauką i aktywnym udziałem w pracy społecznej wyróżniają się przede wszystkim Alojzy Ankes, słuchacz trzeciego roku WSI, Stefan Trojanowski, Alojzy Świątek z I-go roku, oraz Jadwiga Kisiówna, jedyna studentka WSI.

„Aby osiągnąć dobre wyniki w nauce — mówi Alojzy Świątek, trzeba się uczyć systematycznie i wytrwale. Nie można dopuścić do jakichkolwiek opóźnień i zaniedbań jeżeli pragnie się zdobyć rzetelną wiedzę. Duże znaczenie ma praca w grupie samokształceniowej i konsultacje u profesorów. Ja uczę się w „trójce” i dzięki temu osiągam zadowalające wyniki. Teraz przygotowujemy się wspólnie z kolegami do zimowej sesji egzaminacyjnej, którą pragnę zdać terminowo i bez poprawek”.

Po skończeniu studiów nie myślę „spocząć na laurach” lecz będę nadal pogłębiał swą wiedzę.

Studenci WSI to w 90 proc. synowie robotników i chłopów, dla których droga do nauki była dawniej zamknięta, a dziś dzięki trosce i staraniom państwa mogą kształcić się we wszystkich kierunkach według zdolności i upodobań.

J—en

Przodujący plantatorzy Inu

Po zakończeniu odstawy słomy nieodziarnionej z pól 1953 roku, przy podsumowaniu wyników terminowości i sprawności dostaw na punktach odbioru, na czoło wysunął się powiat Nisko. Najwięcej zaś trudności w związku z poplonami i terminami dostaw napotykało gęw w powiecie Dębica i Rzeszów.

Do przodujących plantatorów w powiecie Nisko należy zaliczyć ob. Stanisława Gładka z gr. Jezewo. Nisko traktował on 5 arów Inu, dostawił 160 kg słomy w IV-iej klasie i 18 proc. naston.

Ob. Jan Pasiak dostarczył 170 kg słomy w IV-tej klasie, 70 proc. naston., ob. Jan Szwed dostarczył 159 kg słomy w III klasie, 15 proc. naston.

W powiecie mieleckim ob.

Aniela Janak z gr. Wadowice Górne z 5-arowej plantacji dostarczyła 257 kg słomy w I-szej klasie, 14 proc. naston.

W powiecie rzeszowskim w gromadzie Trzebownisko ob. Jan Lech z plantacji z 4 arów dostarczył 200 kg słomy w III-iej klasie, 17 proc. naston.

Z powyższych osiągnięć wynika wniosek, że opłacalność uprawy Inu w stosunku do 1 ha kształtowała się w granicach od 5 do 10 tys. złotych a nawet i więcej zależnie od klasy dostarczonej słomy. Stanowi to konkretny dowód o pełnej opłacalności uprawy Inu. Plantator powinien pamiętać równocześnie, że większe plony Inu to większa korzyść zarówno dla jego gospodarstwa jak i dla państwa. KR.

I Krakowski Okręgowy Górski Raid Narciarski

Pod hasłem „Realizujemy tezy na II Zjazd partii, oraz uchwałę XIII Plenum Zarządu Głównego ZMP — przez upowszechnienie turystyki narciarskiej” Okręgowa Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK w Krakowie, organizuje je w dniach 22—24 stycznia 1954 r. I Krakowski Okręgowy Górski Raid Narciarski.

Trasy raidu przebiegać będą przez niezwykle malownicze i atrakcyjne turystycznie tereny narciarskie: Beskidu Wysokiego, Wyspowego, Górców, Pienin i Beskidu Sądeckiego.

Punktem zbornym dla wszystkich tras raidu będzie Rabka. I Krakowski Okręgowy Górski Raid Narciarski będzie niewątpliwie doskonałym przygotowaniem uczestników do wzięcia udziału w III Ogólnopolskim Raidzie Narciarskim w Sudetach, oraz eliminacją drużyn do tego raidu.

Do raidu można już zgłaszać drużyny 5-osobowe, na adres Okręgowa Drużyna Turystyki Narciarskiej Kraków, Marka 22.

Uczciwy znalazca zwrócił portmonetkę z pieniędzmi — która jest do odebrania

W dniu 29 grudnia ub. roku na trasie Munina — Surchołów znalazł ob. TADEUSZ KACZOR portmonetkę z pieniędzmi, którą przyniósł do naszej redakcji celem zwrotu właścicielowi. Czyn ob. Kaczora zasługuje na duże uznanie.

Portmonetka wraz z pieniędzmi jest do odebrania w naszej redakcji: Rzeszów, Plac Stalina 1.

Profesor Reiner oburzył się: — Ale panowie wyświadczyli mi niezastąpioną usługę Rosjanom. Żądacie zakazu właśnie tej broni, która jest dla nas wygodna, wiem, że niesie ona zgrubę cywilizacji i że sumienie każdego z nas musi ją potępić.

Profesor Richardson powiedział, że nie zamierza nic podpisywać, zebranie się przeciaga, on zaś przestrzega regularnego trybu życia, prosi więc o wybaczenie, ale musi już iść.

Profesorowi Henessy udało się zebrać pod swoim manifestem dwadzieścia osiem podpisów. Adams poszedł do domu pieczo: bolała go głowa, chciał się przewietrzyć. Patrzył na oświetlone okna wysokich domów i serce ścisnęło mu ból; czy naprawdę wszystko to musi zginąć — i mój wnuk, i dzieci rosyjskie, i jakiś urwis z Neapolu? Co za bezsens!... Profesor Henessy ze względu na swoją umysłowość nadaje się bardziej na polityka niż na uczonego. Goldwyn zaś, tak jak myślałem, to prawdziwy człowiek... Jutro rano zabiorę się do pracy i zapomnę o tym całym koszmarze...

Następnego ranka napisał do profesora Dumasa, wyjaśnił mu, dlaczego nie może podpisać Apelu Sztokholmskiego i jednocześnie i Kramerem. „Uważamy za swój obowiązek oświadczyć, że jesteśmy zwolennikami kategorycznego zakazu bomby atomowej i pozdrawiamy wszystkich ludzi, którzy klerując się miłością do ludzi, żądają ażeby zastosowanie bomby atomowej było uznane za przestępstwo”.

Roberts rozgniewał się: pewnie Henessy działał niezręcznie — jak zawsze popieszył się i rozłożył Adamsa. Potem Roberts zastanowił się: nie, sprawa jest poważniejsza — Adams uległ propagandzie czerwonych. To okropna trucizna. Czas skończyć tę zabawę w chowanego! Trzeba zastosować takie środki przeciwko czerwonym, ażeby ci, którzy się wahają, naprawdę poczuli strach. Oczywiście, że Adamsa trudno jest przestraszyć: jest stary, i jego nazwisko zbyt jest znane. Ale dla ludzi młodszych i mniejszego kalibru potrzebne są przykłady... Wystarczy, że się zamknie pod klucz dziesięć tysięcy czerwonych i wszystko pójdzie jak po maśle. Kiedyż wreszcie nasze władze zrozumieją, że epoka kazań się skończyła — zaczyna się epoka działań. (C.d.n.)

(217)

ILIA IRENBURG **DZIEWIĄTA Fata**

TEATRALNE GABRIELA GAJEFFER-NIEWIARNA

Jednakże muszę powiedzieć, że wysłanie profesora Dumasa z naszego kraju było faktem niegodnym nas. Jeśli milczałem do dnia dzisiejszego, to jedynie dlatego, że nie chciałem być wciągnięty w polityczne spory. Ale widzę, że tutaj mówi się o sprawach dalekich od nauki, profesor Henessy zaś poruszył nawet zagadnienie mojego podpisu pod dokumentem, który nosi wyraźnie charakter polityczny. Wobec tego jestem zmuszony oświadczyć, że wysłanie profesora Dumasa rzuciło hańbę na nasz kraj i naszą naukę. Profesor Dumasa przysłał mi tekst apelu, skierowanego przeciw bombie atomowej i zaproponował mi, żebym go podpisał. Z tekstem, który mi przysłał, zgadzam się całkowicie, zresztą nie wyobrażam sobie człowieka przyzwyczajonego, który mógłby usprawiedliwić użycie bomby atomowej. Prawda, profesor Henessy mówił tutaj w ten sposób, że jego słowa mogą być zrozumiane jako obrona bomby atomowej; mam jednak nadzieję, że powiedział to w zapale, podobnie jak mam nadzieję, że słowa profesora Reinerja były wypaczone przez reporterów. Co do tekstu przysłanego mi przez profesora Dumasa, mam tylko jeden sprzeciw — dotyczy on podpisów, które znajdują się pod nim; prawie wszystkie one należą do ludzi, którzy holdują komunistycznemu pogładowi na świat. Właśnie dlatego i jedynie dlatego postanowiłem, że nie podpiszę Apelu Sztokholmskiego. Ale po przemówieniu profesora Henessy muszę oświadczyć, że jestem zwolennikiem całkowitego zakazu bomb atomowych. Napiszę o tym do jednej z gazet nowojorskich. Może do moich słów przyłączy się niektórzy kole-dzy, nikt nie będzie mógł powiedzieć, że popieramy propagandę komunistów.

Profesor Goldwyn wstąpił. — Zgadzam się całkowicie z profesorem Adamsem. Musimy wystąpić przeciw bombie atomowej, nie łącząc naszych podpisów z podpisami komunistów.

W żłobku na Osiedlu WSK



Patrzcie, jak miło i przyjemnie spędzamy czas w żłobku pod troskliwą opieką naszych wychowawczyń — powiedziałyby dzieci pracowników WSK, gdyby umiały już mówić. A na razie pozują tylko do zdjęcia naszemu fotoreporterowi.



„Starsi” wychowankowie żłobka brali udział w choince noworocznej.

WYTYKAMY BRAKI I NIEDOCIĄGNIĘCIA NASZEGO HANDLU USPOŁECZNIENEGO ORAZ SPIESZYMY Z POMOCĄ W ICH USUNIĘCIU

Najbardziej „chodliwe” towary znajdują się... na strychu w PZGS

W miesiącu poprzedzającym obniżkę cen, tzn. we wrześniu ub. roku PZGS w Rzeszowie miał dokołać przeceny towarów galanteryjnych, znajdujących się w GS-ach naszego powiatu. Towary te zostały zwiezione ze sklepów i umieszczone w dość oryginalnym magazynie: na strychu w PZGS. I nie byłoby zresztą nic dziwnego, że zmagazynowano je na strychu, gdyby nie to, że nie dokonano przeceny, zapomniano o nich i do dzisiaj tam leżą. A przecież towary te na łączną kwotę ponad 50 tysięcy złotych, to najbardziej „chodliwe” artykuły galanteryjne, poszukiwane w sklepach zwłaszcza na wsi. Teraz nie dziwimy się, że mieszkańcy okolicznych wiosek alarmują nas o braku w GS-ach takich czy innych towarów, gdyż wiemy jak PZGS „dba” o zaopatrzenie. Dziwnym się zdaje, że kierownictwo PZGS zapomniało jakoś o leżących bezużytecznie towarach, które cieszą się dużym popytem, jak np. rękawiczki skórzane, tornistry szkolne, czapki robocze i sportowe, chusteczki, kapelusze myśliwskie, torebki damskie filcowe i skórzane itp. Może ta notatka przypomni im o tym, że należy wykonywać rozporządzenia ministerstwa (w tym wypadku o przecenie towarów), i bardziej dbać o pełne zaopatrzenie swych placówek, troszczyć się o konsumenta. T. G.

Ogłoszenia drobne

- Różne**
- GOSPOSIĘ do prowadzenia gospodarstwa 4 osobowego na dobrych warunkach przyjmje. Zgłoszenia Klitna Stalingrad, Mieleckiego 10/8. K. 0006
 - POTRZEBNA GOSPOSIĄ do lekarza. Rzeszów, Zamojskiego 12. Jarosińska od 18-tej. G. 01027
- Zguby**
- REJDYCH WŁADYSŁAW zgubił kartę meldunkową wydaną przez Prez. Gminnej Rady Narodowej w Gliniku Mariampolskim, leg. Zw. Zaw. Górników Nr. 27. G. 00005
 - BARZYCKI MARIAN zgubił kartę meldunkową wydaną przez G. R. N. w Samborze pow. Sandomiersz. G. 00004
 - INGLOT WŁADYSŁAW zgubił przepustkę stałą leg. służbową wydaną przez W.S.K. Rzeszów, prawo jazdy kat. III, świadectwo V kl. Szkoły Podstawowej, zaśw. I-szej rej. wojsk. G. 00001
 - KOPIEC JOZEF zgubił leg. służbową wydaną przez W.S.K. Rzeszów. G. 01040
 - LACHCIK ZOFIA zgubiła kartę meldunkową wydaną przez GRN w Świcy. G. 01042
 - CHOMIK WOJCIECH zgubił dowód rejestr. samochodu marki „Lublin” nr. rej. A-57914 własność P. G. R. Zespół Nehrybka Przemysł, ul. Łukasiewskiego 10. G. 01041
 - TUTAKOWI FRANCISZKOWI skradziono kwity podatkowe, książkę podatkową, oraz książkę czkę PKO. G. 00010
 - SALATA STANISŁAW zgubił kartę meldunkową wraz z pokwitowaniem wydaną w Głogowie. G. 00009
 - JAWORSKA HELENA ur. 1906 r. w Dubnie zam. „Dom Dziecka” Nr. 15 w Pszczynie Starowiejskiej poszukuje rodziców wyśledzonych w 1944 r. G. 00006
 - CWIĄKATA RYSZARD zgubił kartę meldunkową. G. 01037.